

INFORMATOR

KWP w Olsztynie

13 STYCZNIA 2023r.

NUMER 230

ISSN 2082-7601

Kontakt z czytelnikami: bozena.przyborowska@ol.policja.gov.pl



Poczucie spokoju
można wytrenować



W uroczystej atmosferze, przed swoimi bliskimi i nowymi przełożonymi – tak odbyło się pierwsze w 2023 roku ślubowanie nowo przyjętych policjantów garnizonu warmińsko-mazurskiego. Szeregi Policji w regionie zasililo grono 11 policjantek i 41 policjantów, którzy ślubowali "służyć wiernie Narodowi". Po ślubowaniu rozpoczną kurs w policyjnej szkole, a po jego ukończeniu będą pomagać i chronić podczas służby na rzecz bezpieczeństwa nas wszystkich.

W warmińsko-mazurskim garnizonie służbę pełni ponad 3600 policjantów. To grono zasililo 52 funkcjonariuszy, którzy w czwartek, 5 stycznia 2023 r. uroczyście ślubowali „służyć wiernie Narodowi, chronić ustanowiony Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej porządek prawny, strzec bezpieczeństwa Państwa i jego obywateli, nawet z narażeniem życia”.

W tej uroczystej chwili w obiekcie Oddziału Prewencji Policji w Olsztynie towarzyszyli im bliscy oraz nowi przełożeni, a wśród nich insp. Arkadiusz Sylwestrzak I Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie, komendanci jed-

nostek miejskich i powiatowych z garnizonu oraz dowództwo OPP w Olsztynie.

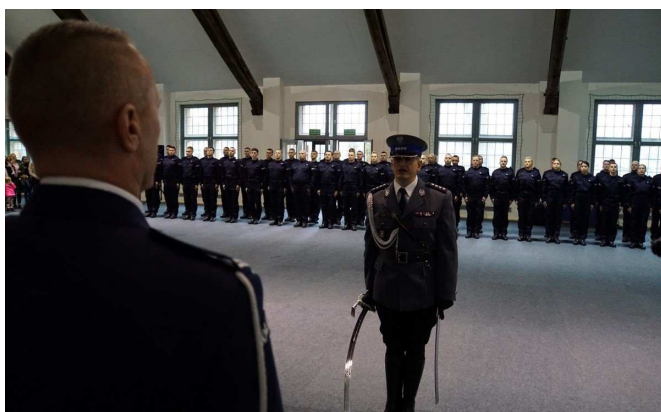


Po ślubowaniu, nowych policjantów czeka półroczne szkolenie podczas kursu w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie, po którego ukończeniu wrócą do swoich macierzystych jednostek. Większość nowych policjantów służbę rozpocznie w Oddziale Prewencji Policji w Olsztynie. Pozostali zasilą komendy miejskie i powiatowe w Olsztynie, Elblągu, Bartoszycach, Braniewie, Elku, Giżycku, Lidzbarku Warmińskim, Nidzicy, Olecku, Piszcu, Szczytnie i Węgorzewie.

To ślubowanie policjantów było pierwszym w garnizonie warmińsko-mazurskim w 2023 roku. W ubiegłym roku do służby przyjętych zostało 188 osób.

Proces rekrutacji do Policji trwa nieprzerwanie.

Na osoby, które chcą swoją życie zawodowe związać z warmińsko-mazurską Policją czeka aktualnie 76 wakatów. Przyjęcia do służby w 2023 roku zaplanowano: 27 lutego, 5 maja, 3 lipca, 23 sierpnia, 27 października i 28 grudnia.



Podkom. Katarzyna Kołakowska Komendantem Komisariatu Policji w Olsztynku



Nowa pani komendant

W olsztyneckiej jednostce Policji odbyło się uroczyste powołanie podkom. Katarzyny Kołakowskiej na stanowisko Komendanta Komisariatu Policji w Olsztynku.

W uroczystej zbiórce wziął udział Komendant Miejski Policji w Olsztynie mł. insp. Piotr Koszczał oraz policjanci i pracownicy komisariatu.

Nowa Pani Komendant otrzymała również gratulacje od przedstawicieli samorządu w budynku Urzędu Miasta Olsztynek. Podkom. Katarzyna Kołakowska na stanowisku komendanta zastąpiła kom. Janusza Wirchanowicza, który po 25-latach służby przeszedł na emeryturę.

W poniedziałek (09.01.2023) w Komisariacie Policji w Olsztynku w obecności policjantów i pracowników jednostki Policji odbyła się uroczystość wręczenia rozkazu mianowania na stanowisko kierownicze.

Decyzją Komendanta Miejskiego Policji w Olsztynie mł. insp. Piotra Koszczała, Komendantem Komisariatu Policji w Olsztynku została podkom. Katarzyna Kołakowska.

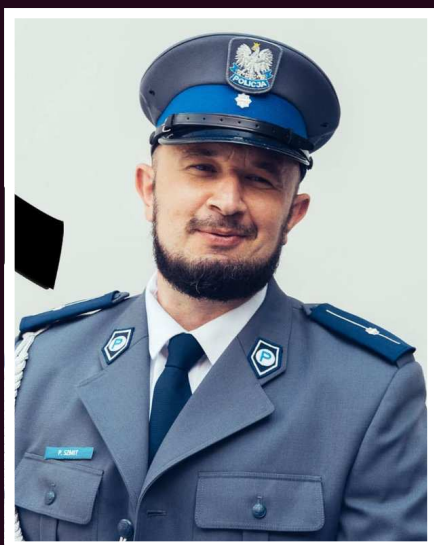
Nowa Pani Komendant do tej pory pełniła służbę w Zespole ds. Dyscyplinarnych, Skarg i Wniosków Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie. W przeszłości przez wiele lat była związana z pionem kryminalnym.

Podkom. Katarzyna Kołakowska na stanowisku komendanta olsztyneckiej jednostki Policji zastąpiła kom. Janusza Wirchanowicza, który po 25-latach służby przeszedł na emeryturę.

Kolejnym elementem wydarzenia było spotkanie w budynku Urzędu Miasta Olsztynek.

Podkom. Katarzyna Kołakowska w obecności mł. insp. Piotra Koszczała otrzymała gratulacje od Burmistrza Olsztynek – Roberta Warakasy. Ponadto w wydarzeniu wziął udział Zastępca Burmistrza Olsztynek – Bogusław Kowalewski oraz Przewodniczący Rady Miejskiej w Olsztynku – Andrzej Wojda.

(aj)



Na wieczną służbę odszedł nasz kolega mł. asp. Piotr Szmit...

30 grudnia 2022 r., po walce z ciężką chorobą, zmarł nasz kolega mł. asp. Piotr Szmit, policjant Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie. Miał zaledwie 39 lat.

Pozostawił pograżoną w smutku rodzinę i przyjaciół.

Kierownictwo warmińsko-mazurskiej Policji, Zarząd Wojewódzki NSZZ Policjantów w Olsztynie, koledzy i koleżanki funkcjonariusza łączą się w bólu z Rodziną i bliskimi zmarłego policjanta.

Dziecko potrzebowało pomocy. W bezpiecznym dotarciu do szpitala pomogli policjanci

Policjant rozpoczynając kolejną służbę, nigdy nie jest w stanie przewidzieć, jaki będzie jej przebieg. Po raz kolejny przekonali się o tym policjanci z olsztyńskiej drogówki. Tym razem pomogli w szybkim dotarciu do szpitala rodzicom z dzieckiem. Stan zdrowia 15-miesięcznej dziewczynki nagle się pogorszył i potrzebna była pilna pomoc medyczna.

W poniedziałek (02.01.2022) około godz. 12:00 na DK 16 w m. Wróciakowo do kontrolujących prędkość policjantów z olsztyńskiej drogówki podjechał kierujący audi, który poinformował, że wraz z żoną wiezie do szpitala swoją 15-miesięczną córkę. Dziewczynka wymagała natychmiastowej pomocy medycznej – jej stan zdrowia pogarszał się z minuty na minutę.

Funkcjonariusze z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie, widząc, że życie i zdrowie dziecka jest zagrożone, podjęli decyzję o pilotażu auta do placówki medycznej.

Policjanci używając sygnałów dźwiękowych i świetlnych eskortowali pojazd przez około 20 km do Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego w Olsztynie.

Skuteczna i szybka interwencja olsztyńskich policjantów sprawiła, że dziewczynka w porę trafiła do szpitala, gdzie uzyskała fachową pomoc.

W czasie wolnym powstrzymał nietrzeźwego kierowcę przed niebezpieczną jazdą

Funkcjonariusz elckiej jednostki sierż. szt. Przemysław Szuliński w czasie wolnym od służby (w nocy 24.12.2022 r.), jadąc drogą krajową nr 65 zauważył poruszający się przed nim samochód dostawczy, którego sposób jazdy zwrócił jego uwagę i wywoływał duży niepokój. Kierujący pojazdem jechał na przemian raz jednym, raz drugim pasem, a nawet chodnikiem. Takim stylem jazdy ewidentnie stwarzał zagrożenie w ruchu drogowym. Dlatego policjant zadzwonił pod numer alarmowy, a sam przy najbliższej okazji skutecznie uniemożliwił kierowcy dalszą jazdę, żeby nie doszło do tragedii na drodze.

Jak się okazało, przypuszczenia go nie myliły, i w porę przerwał jazdę nieodpowiedzialnego kierowcy. 43-latek był nietrzeźwy – miał blisko 1,5 promila alkoholu w organizmie.

mł. asp. Agata Kulikowska de Natęcz

„Chylę przed wami czoło za tą obywatelską postawę i bezinteresowną pomoc niesioną innym”. To słowa Komendanta Powiatowego Policji w Piszcu, skierowane pod adresem dwóch podległych mu policjantów. Komendant spotkał się z mł. asp. Piotrem Sobolewskim i mł. asp. Maciejem Zalewskim, by podziękować im, i wyróżnić za prawdziwie obywatelską postawę, jaką prezentują od wielu już lat, oddając honorowo krew. Razem mają na koncie oddanie ponad 55 litrów tego cennego daru.



Honorowi dawcy krwi wyróżnieni przez komendanta

Komendant Powiatowy Policji w Piszcu, insp. Marcin Kubas zaprosił do siebie dwóch podległych sobie policjantów- mł. asp. Piotra Sobolewskiego i mł. asp. Macieja Zalewskiego, aby im podziękować i wyróżnić ich. Obaj funkcjonariusze od wielu już lat są honorowymi dawcami krwi. Piotr ma na swoim koncie już ponad 30 litrów oddanej krwi, a Maciej ponad 25 litrów. Obaj zostali za to wyróżnieni odznaczeniem państwowym „Honorowy dawca Krwi – Zasłużony dla Zdrowia Narodu”.

Inspektor Marcin Kubas chciał osobiście podziękować obu policjantom, za to co robią. Skierował do nich te słowa: „Chylę przed wami czoło za tą obywatelską postawę i bezinteresowną pomoc niesioną innym. To postawa godna naśladowania dla wszystkich. Wasza inicjatywa doskonale wpisuje się w hasło naszej formacji – Pomagamy i chronimy, stąd kreujecie też pozytywny wizerunek policjanta i piskiej jednostki. Życzę wam, abyście jeszcze przez wiele lat nieśli innym tę nieocenioną pomoc”.

Na koniec Komendant Powiatowy Policji w Piszcu wręczył wyróżnienia dla mł. asp. Piotra Sobolewskiego i mł. asp. Macieja Zalewskiego.

nadkom. Anna Szypczyńska

Policjanci pomogli obywatelom Ukrainy, którym w drodze do Niemiec zepsuło się auto

Rodzina z Ukrainy podróżowała do Niemiec. Gdy w sylwestrowe popołudnie przejeżdżali przez Ełk, zepsuł im się samochód. Nie wiedząc, co robić w nieznanym mieście, postanowili poszukać pomocy w miejscowej komendzie. I ją otrzymali. Dzięki policjantce biegle znającej język rosyjski, nie było problemu z porozumieniem się. Policjanci szybko znaleźli tej rodzinie nocleg i udzielili doraźnej pomocy.

W sylwestrowe popołudnie (31.12.2022) do ełckich policjantów zgłosił się obywatel Ukrainy ze swoją rodziną. Mężczyzna potrzebował pomocy i dlatego znalazł miejscową komendę i do policjantów skierował swoje kroki. Nieodzownym wsparciem w tej sytuacji stała się biegła znajomość języka rosyjskiego przez ełcką policjantkę.

Dzięki temu można było bez problemu się porozumieć z obcokrajowcami i ustalić, co się stało.

Okazało się, że ukraińska rodzina jechała samochodem do Niemiec. W Ełku pojazd uległ awarii i przez to nie można było kontynuować podróży. Osoby te kompletnie nie wiedziały, co robić w obcym mieście. Zwłaszcza, że sytuację utrudniała specyficzna pora – sobotnie, sylwestrowe popołudnie.

Policjanci nie zostawili tych osób bez pomocy. Ustalili i zawieźli ich do miejsca noclegowego, gdzie bezpiecznie mogli poczekać na naprawę swojego auta.

Policjanci zadeklarowali swoją dalszą pomoc oraz wskazali miejsca, w których mogą znaleźć potrzebne im wsparcie. Spotkało się to z ogromnymi wyrazami wdzięczności za okazane zaangażowanie, zapewnioną życzliwość i pomoc w tej trudnej dla nich sytuacji.

(akdn/tm)

Wyróżniony odznaką „Honorowy Dawca Krwi – Zasłużony dla Zdrowia Narodu”

Pomagać i chronić – tym mottem kierują się policjanci w codziennej służbie i poza nią. Tak jak st. sierż. Piotr Szyszko, który otrzymał odznakę „Honorowy Dawca Krwi – Zasłużony dla Zdrowia Narodu”. Funkcjonariusz z Elku honorowo oddał już około 26 litrów krwi. Policjant czynnie angażuje się także w edukację dzieci i młodzieży w zakresie udzielania pierwszej pomocy. Wie, jak jest to ważne, ponieważ pracuje również jako ratownik medyczny.

Elcki policjant - st. sierż. Piotr Szyszko - otrzymał odznakę „Honorowy Dawca Krwi – Zasłużony dla Zdrowia Narodu”. To wyróżnienie nadaje Minister Zdrowia honorowym dawcom krwi w uznaniu wybitnych zasług na rzecz ratowania ludzkiego życia i zdrowia oraz aktywnej działalności w ruchu honorowego krwiodawstwa. Policjant przekazał już około 26 litrów tego niezastapionego płynu.

Jak sam przyznaje, wszelkie odznaczenia są miłe, ale nie robi tego dla własnych korzyści czy przywilejów.

Policjant doskonale wie, jak ważna krew. Oprócz służby w Policji, pracuje też jako ratownik medyczny.

-„Oddaję krew, bo wiem, że są sytuacje, że jest ona decydująca dla ludzkiego zdrowia i życia. Dla mnie to niewielki wysiłek, a dla kogoś potrzebującego, np. rannego w wypadku, może to być niezbędne. Jedynym sposobem na zapotrzebowanie krwi jest oddanie jej przez drugiego człowieka.



Im więcej takich osób, tym lepiej – to naprawdę ważne. Sam pierwszy raz oddałem krew zaraz po ukończeniu 18 lat i niezmiennie zachęcam do tego innych” - mówi o sobie policjant.

Oprócz takiego zaangażowania w pomoc innym st. sierż. Piotr Szyszko prowadzi także warsztaty z pierwszej pomocy dla dzieci i młodzieży.

Takie zajęcia służą nauce prawidłowego reagowania w sytuacjach zagrożenia życia lub zdrowia. Policjant uświadamia dzieciom, że gdy chodzi o ludzkie życie, liczy się każda sekunda, i im szybciej zareagujemy, tym lepiej.

Dzięki takim spotkaniom, dzieci już od najmłodszych lat mogą zdobyć pewność siebie, zdecydowanie i odwagę w podejmowaniu działań ratujących życie.

W wolnych chwilach poświęca się swojej pasji. Po pracy zamienia policyjny mundur na kombinezon pszczelarski. Oprócz tego, że zajmuje się pasiekami, to jeszcze przy każdej możliwej okazji propaguje idee proekologiczne.

(akdn/tm)



O st. sierż. Piotrze Szyszko, który przez Ministra Zdrowia został niedawno wyróżniony odznaką „Honorowy Dawca Krwi – Zasłużony dla Zdrowia Narodu”, pisaliśmy już w Informatorze. Powodem publikacji była niecodzienna pasja elckiego policjanta – pszczelarstwo.

Policjant i pszczelarz

Policjant i pszczelarz – na pozór dwa odmienne zawody. St. post. Piotr Szyszko pokazuje jednak, że w praktyce, to dobre połączenie. Oba zawody wymagają pracowitości, odwagi, opanowania i poświęcenia. W obu potrzebna jest prawdziwa pasja i ogromna cierpliwość.

Fascynująca przygoda z pszczołami zaczęła się dla Piotra w 2013 roku. Pojechał wtedy do Kanady, a wybrał ten kraj, ponieważ gospodarka pasieczna jest tam rozwinięta i nowoczesna. Piotr chciał się szkolić u najlepszych, dlatego znalazł profesjonalne gospodarstwo pasieczne, gdzie przez kilka lat uczył się prawdziwego, zawodowego pszczelarstwa.

Po powrocie do Polski zaczął zakładać własną pasiekę - wciąż ją rozwija i zajmuje się nią w każdej wolnej chwili. **„Kontakt z pszczołami jest dla mnie niezwykle odstreświający. Obserwacja pszczelich rodzin, oprócz praktycznego, ma to także wymiar uspokajający i wyciszający. Hodowla pszczół jest wymagająca, potrzeba do tego dużej odpowiedzialności i zaangażowania, ale jak robi się coś z pasją, daje to prawdziwą satysfakcję i radość”** - powiedział Piotr Szyszko.

Oprócz bezpośredniej pracy z pszczołami policjant czynnie angażuje się w działania prośrodowiskowe, by chronić pszczoły. Prowadzi szkolenia w Polsce i za granicą. Pisze także artykuły tematyczne do różnych publikacji branżowych.

O pszczołach mógłby opowiadać godzinami. Chce przez to zwrócić uwagę na ogromnie ważną rolę tych owadów w środowisku. W codziennym życiu może nie zdajemy sobie sprawy z niezwykle znaczenia pszczół w naszym życiu.



Przejmujące jest stwierdzenie: „jeśli pszczoły wyginą, to ludzie również”, dlatego tak niezwykle ważna jest świadomość wszystkich ludzi.

Elcki policjant społecznie rozpoczął pszczelarskie zajęcia edukacyjne dla podopiecznych schroniska dla osób bezdomnych. Pozyskał akcesoria pszczelarskie i zapoznaje mężczyzn z tajnikami pszczelarstwa po to, by mogli założyć swoją pasiekę.

Zaraził już swoją pasją kolegów policjantów, zawsze chętnie dzieli się swoją wiedzą i doświadczeniem z innymi.

mgr. asp. Agata Kulikowska de Natęcz

95-latka otrzymała pomoc dzięki szybkiej reakcji świadka i zdecydowanym działaniom policjantów

Kiedy do mieszkającej samotnie 95-letniej kobiety przyszła listonoszka, usłyszała od seniorki, że ta nie może otworzyć drzwi. Po chwili seniorka zemdlła, pozostając za zamkniętymi drzwiami. Listonoszka niezwłocznie wezwała do kobiety służby ratunkowe. Na miejsce pierwsi przyjechali policjanci, weszli do mieszkania kobiety i udzielili 95-latce pierwszej pomocy.

W czwartek (05.01.2023r.) mragowscy policjanci zostali skierowani przez oficera dyżurnego do jednego z domów na terenie Mragowa, gdzie według zgłoszenia starsza kobieta miała zemleć w swoim mieszkaniu. Według relacji zgłaszającej interwencję kobiety, kiedy przyszła do seniorki wręczyć jej listy, starsza kobieta podchodząc do drzwi aby odebrać korespondencję upadła na podłogę i straciła przytomność, zanim zdążyła otworzyć drzwi. Kobieta niezwłocznie poinformowała o sytuacji służby ratunkowe. Policjanci, którzy pierwsi przyjechali na miejsce, zobaczyli przez szybę w drzwiach wejściowych leżącą twarzą do podłogi kobietę. Niestety nie reagowała na wołanie. Z uwagi na realne zagrożenie życia i zdrowia kobiety, policjanci podjęli decyzję o siłowym wejściu do mieszkania.

Po wejściu do środka funkcjonariusze od razu przewietrzyli mieszkanie seniorki, ponieważ nie mieli informacji, co mogło być przyczyną jej omdlenia. 95-latka leżała nieprzytomna na podłodze. Policjanci udzielili jej pierwszej pomocy i ocucili kobietę. Ta poinformowała ich o bólu w okolicy biodra.

Do czasu przybycia ratowników medycznych funkcjonariusze cały czas starali się z nią rozmawiać, kontrolując przy tym jej czynności życiowe. Po przybyciu zespołu ratownictwa medycznego policjanci przekazali seniorkę pod ich opiekę. Okazało się, że na skutek upadku doznała urazu nogi. Dzięki szybkiej reakcji świadka oraz zdecydowanym działaniom policjantów seniorka szybko otrzymała pomoc.

Policjanci często jako pierwsi pojawiają się na miejscu różnych zdarzeń, wymagających podjęcia czynności ratujących zdrowie i życie innych osób. Dlatego umiejętność skutecznego udzielenia pierwszej pomocy jest bardzo ważnym elementem policyjnego wyszkolenia, już na jego pierwszym etapie.

(pk/tm)

Bezpieczne ferie z policjantami

Policjanci od kilku dni spotykają się z dziećmi i młodzieżą. Odwiedzają placówki edukacyjne, by porozmawiać o bezpieczeństwie podczas zimowych zabaw. Bez względu na wiek dzieci licznie uczestniczą w pogadankach, dzięki którym zdobywają wiedzę jak unikać niebezpieczeństw.

W ramach działań „Bezpieczne Ferie 2023” na terenie całego powiatu kętrzyńskiego policjanci spotykają się z uczniami przedszkoli oraz szkół podstawowych. Funkcjonariusze rozmawiają z dziećmi o bezpieczeństwie podczas zimowego wypoczynku oraz radzą, jak unikać niebezpiecznych sytuacji w trakcie zabaw na śniegu lub lodzie, podczas pobytu na zimowisku czy w domu. Ważnym elementem spotkania jest także zawsze temat przestrzegania zasad poruszania się po drogach, szczególnie po zmroku, kiedy niezbędne stają się elementy odblaskowe noszone przez dzieci na wierzchnich



ubraniach. Funkcjonariusze przypominają najmłodszym, jakie formy zabawy na świeżym powietrzu mogą przynieść wiele radości bez wyrządzenia sobie lub innym krzywdy.

Policjanci informują, jak należy zachowywać się w pobliżu ulic i nad zamarznętym akwenem. Najmłodsi zawsze aktywnie uczestniczą w spotkaniach, chętnie udzielając odpowiedzi na zadawane pytania.

Mając na uwadze fakt, że w obecnym okresie dzieci i młodzież bardzo dużo czasu spędzają przed ekranami komputerów czy telefonów, poruszono temat bezpieczeństwa w sieci. Mówiono o zagrożeniach, które mogą być związane z niewłaściwym korzystaniem z Internetu. Podkreślono, jak istotna jest zasada ograniczonego zaufania, ochrona swoich danych i swojej prywatności.

Nowy sprzęt dla giżyckich policjantów

Bloker TK8U to urządzenie, które umożliwia kopiowanie i przeglądanie danych na zabezpieczonych nośnikach danych o standardzie USB. Urządzenie to otrzymali policjanci z wydziału kryminalnego giżyckiej jednostki Policji z rąk przedstawicieli Lasów Państwowych Nadleśnictwa Giżycko. Oficjalne przekazanie nastąpiło we wtorek, 10 stycznia w Komendzie Powiatowej Policji w Giżycku.

We wtorek (10.01.2023 r.) w Komendzie Powiatowej Policji w Giżycku odbyło się spotkanie podczas którego Nadleśniczy Krzysztof Dąbkowski na ręce Komendanta Powiatowego Policji w Giżycku insp. Przemysława Rawy przekazał giżyckim policjantom nowy sprzęt o wartości 3 tysięcy złotych. Zakup sprzętu był możliwy w ramach funduszu wsparcia Policji.

Przekazany sprzęt będzie wykorzystywany w codziennej służbie przez policjantów wydziału kryminalnego, a jest to Bloker TK8U. Urządzenie umożliwia kopiowanie i przeglądanie danych na zabezpieczonych nośnikach danych o standardzie USB, w sposób zgodny z właściwymi praktykami informatyki śledczej. Drugą przekazaną rzeczą jest rozkładany stół, który służyć będzie policyjnym profilaktykom w ramach organizowanych działań profilaktyczno-edukacyjnych m.in. w trakcie spotkań z lokalną społecznością podczas organizowanych pikników rodzinnych. Policjanci dziękują przedstawicielom Nadleśnictwa Giżycko za rzeczowe wsparcie. Przekazany sprzęt z pewnością będzie wykorzystywany w ramach realizacji czynności służbowych na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców powiatu.



Policjanci dzielnicowi odnaleźli 37-latkę

Policjanci dzielnicowi zostali powiadomieni o poszukiwaniach zaginionego 37-letniego mężczyzny. Ten, wyszedł z domu przy ul. Ostródzkiej w Elblągu, i poszedł w nieznanym kierunku. Mężczyzna ubrany był tylko w piżamę, zachodziło więc ryzyko, że może dojść do wychłodzenia. Zdarzenie miało miejsce około godziny 12.00. Patrol policjantów dzielnicowych sprawdzał okoliczne tereny zielone w poszukiwaniu zaginionego.



Jako, że od zaginięcia minęło około godziny postanowili sprawdzić też teren Bażantarni, do której mężczyzna mógł pieszo dojść. Gdy tam dojechali spacerująca kobieta wskazała im kierunek, w którym poszedł mężczyzna, którego wygląd wskazywał, że potrzebuje pomocy. Chwilę później policjanci odnaleźli 37-latkę a następnie przekazali go rodzinie. Poszukiwania zakończyły się szczęśliwie po około godzinie.

nadkom. Krzysztof Nowacki

Funkcjonariusze z Samodzielnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji w Olsztynie, przeprowadzili szkolenie dla policjantów wchodzących w skład Nietatowych grup Rozpoznania Minersko Pirotechnicznego (NGRN-P) z udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej w warunkach bojowych.

Udzielanie pierwszej pomocy przedmedycznej w warunkach bojowych



Funkcjonariusze garnizonu warmińsko-mazurskiego wchodzący w skład Nietatowych Grup Rozpoznania Minersko Pirotechnicznego, uczestniczyli w szkoleniu omawiającym zasady bezpieczeństwa podczas prowadzenia działań rozpoznania minersko-pirotechnicznego, w tym ratowania życia i zdrowia - czyli udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej w warunkach bojowych. Przeszkolonych zostało 66 policjantów.

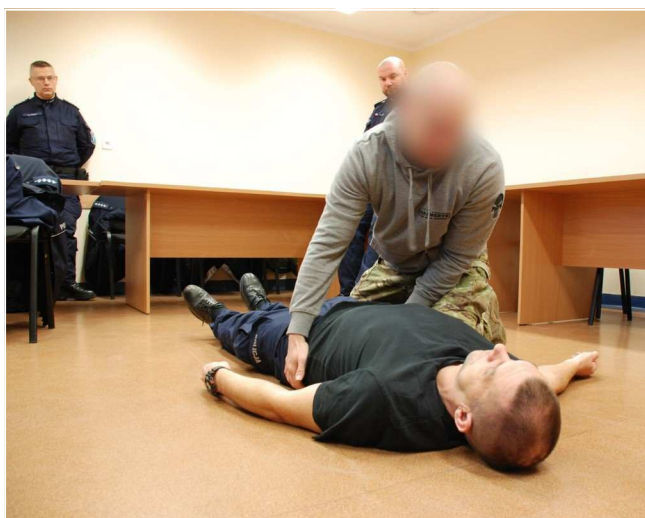
Szkolenie składało się z dwóch części, teoretycznej i praktycznej.

Tematem przewodnim szkolenia było tamowanie masywnych krwotoków oraz symulacja zdarzenia połączona z udzieleniem pomocy rannemu funkcjonariuszowi NGRM-P, który ucierpiał w wyniku wybuchu.

Funkcjonariusze Nietatowych Grup Rozpoznania Minersko Pirotechnicznego, to policjanci, którzy na ochotnika realizują zadania między innymi, takie jak: rozpoznawanie obiektów lub terenów, co do których istnieje uzasadnione podejrzenie podłożenia materiałów lub urządzeń niebezpiecznych i wybuchowych, w tym zabezpieczenie takiego miejsca, a także rozpoznanie i zabezpieczenie miejsca wybuchu.

W tym celu przechodzą oni odpowiednie szkolenie specjalistyczne na szczeblu centralnym, a następnie doskonalą swoje umiejętności podczas różnego rodzaju lokalnych doskonałeń zawodowych .

(rj)





Zimno zmienia ludzi

Rafał Czerniewski, policjant z KMP w Olsztynie twierdzi, że zimno zmienia ludzi, i nie chodzi tu tylko o wzmocnienie odporności organizmu, ale też o to, że "zimnolubni" lepiej radzą sobie ze stresem i życiowymi trudnościami. Niedawno po raz trzeci wszedł na Śnieżkę w samych spodenkach.

Prezentowany wywiad z Rafałem Czerniewskim ukazał się w „Gazecie Olsztyńskiej”.

Autorem pięknych zdjęć jest Łukasz Czerniewski, brat naszego policjanta:)

— 3 grudnia 2022 r. wszedł pan na Śnieżkę (1603 m n.p.m.) w samych spodenkach. Wierzę, że nie był to akt spontaniczny, a przemyślana decyzja. Na pewno akcję poprzedziło solidne przygotowanie, i z tego co wiem, nie był to pana pierwszy raz?

— To było trzecie wejście, i po raz trzeci braliśmy udział (bo nie wchodziłem sam) w akcji charytatywnej organizowanej przez Macieja Szyszka. To znana postać wśród ludzi zimnolubnych. Warto podkreślić, że zawsze przy tej okazji zbieramy pieniądze dla dzieci, które tego potrzebują. W tym roku były to trojaczki. Każde z maluszków z poważnym stopniem niepełnosprawności. Udało się zebrać ok. 20 tys. zł. Każdy z uczestników coś wrzucał do „skarbonki”. Można też było wpłacać na odpowiednie konto na siepomaga.pl. Była to już szósta edycja tej akcji.

— Kto z panem w tym roku wchodził?

— Był ze mną po raz pierwszy mój brat Łukasz. Cieszę się, że udało mi się go w to wciągnąć i że świetnie sobie poradził. Była też z nami Ania Lichota z Olsztyna, ratowniczka medyczna, która zabezpiecza moje warsztaty morsowania w balii, prowadzi wykłady na temat hipotermii i sposobów pomocy w takich sytuacjach. Wie, o czym mówi, bo jest nie tylko ratowniczką, ale też sama pracuje z zimnem i ma doświadczenie. W poprzednich latach mieliśmy ubranego ratownika medycznego, który nas zabezpieczał na szlaku. Tym razem, mimo że to było pierwsze wejście Ani na Śnieżkę, postanowiła zrobić to w szortach i koszulce.

— Jak ta wędrówka wyglądała? Szliście większą grupą, czy oddzieleni od reszty?

— Maciej Szyszka idzie ze sporą grupą. Ale też każdy idzie swoim tempem. Akcja odbywa się przez cały dzień. Jest duża grupa wchodzących, która się systematycznie powiększa i różne podgrupki. Nasza szła czarnym szlakiem. Wyszliśmy przy wyciągu na Kopę jeszcze przed świtem.

Miałem bardzo dobre przygotowanie kondycyjne, trudniej było bratu i Ani, bo to były ich początki. Od połowy drogi mieliśmy dość silny wiatr i padał śnieg, było ciężko, ale się udało. Nie mamy zbyt wielu zdjęć, mimo że mój brat jest bardzo dobrym fotografem i zabrał ze sobą aparat. W takich warunkach raczej trudno robić zdjęcia.

— A wejście było trudne?

— Na pewno odczuwałem lęk przed nieznanym. Mimo że morsowałem już od dobrych kilku lat, jestem sportowcem, to jednak było to nowe wyzwanie. Trzeba pamiętać, że w takich okolicznościach mięśnie muszą wykonać podwójną pracę. Po pierwsze motoryka, czyli musimy wejść na tę górę, po drugie — te same mięśnie muszą dać nam ciepło, więc są podwójnie eksploatowane. Dlatego bardzo ważne jest przygotowanie kondycyjne, plus adaptacja do zimna, i wiedza, jak ciało reaguje na zimno. Osoba, która łączy te składniki, o wiele lepiej sobie w takich warunkach poradzi, niż nawet wieloletni mors, który nie ma kondycji fizycznej, nie jest „wybiegany” i nie ma siły w nogach.

— Czyli bez kondycji nie da rady?

— Konieczna jest dobra kondycja plus doświadczenie z zimnem. Konieczny jest również plecak z niezbędnym ekwipunkiem.

-Co jeszcze jest potrzebne?

— Zimno jest żywiołem surowym, ale sprawiedliwym. Jeśli znamy jego zasady, to jesteśmy w stanie się do niego dopasować. Ludzie tak naprawdę przez cały rok pracują na to, by na tę Śnieżkę wejść. Ćwiczą, bardziej o siebie dbają, świadomie podchodzą do tego, co jedzą i to jest taka wartość dodana do tych naszych zimowych wypraw. Obcowanie z zimnem wymaga znajomości fizjologii – tego, jak organizm się zachowuje pod wpływem zimna. Jest więc też wątek edukacyjny.

— Skąd u pana zainteresowanie zimnem? Naczytał się pan Wima Hofa?

— Szach i mat (śmiech). Morsuję już od kilkunastu lat, ale nie za bardzo wiedziałem, co dlaczego robię. Nikt nie był w stanie mi powiedzieć nic konkretnego. Pierwsze moje morsowanie odbyłem w wieku 18 lat.



— Najpierw był sport czy morsowanie?

— Sportem się interesowałem już od szóstego roku życia. Chodziłem na karate kyokushin w Lidzbarku Warmińskim. A pierwsze morsowanie doskonale pamiętam, bo to był przełom w kształcie serduszka w walentynki w jeziorze Wielochowskim. Moje początki z zimnem nie były spektakularne. W internecie natknąłem się na „wariata”, który chodził w spodenkach zimą, zacząłem szukać wiadomości na ten temat. Postanowiłem w końcu obalać mity z związane z zimnem. Okazało się, że jeśli wejdziemy w środowisko, które przestymuluje nasz organizm, to możemy stopniowo progresować. Dla mnie, jako dla sportowca, to było ciekawe, bo widziałem bardzo dużo podobieństw między pracą z zimnem a sportem. Możemy przyjąć, że morsowanie to jest też trening. Stres dla organizmu, ale jeśli będzie później faza regeneracji, to organizm się stopniowo do tego adaptuje, rozwija się, tak jak ma to miejsce w sporcie. Bardzo podobne podejście, które skutkuje niesamowitymi wynikami, ma bardzo znana postać, jeśli chodzi o zimnolubów – Valerjan Romanovski.

-No właśnie czytałam o nim niedawno, bo pan go zaprosił do siebie do Samolubia...

— Ten człowiek robi niesamowite rzeczy, np. spędził trzy godziny w skrzyni z lodem, nie wchodząc w stan hipotermii.

— Pobił też dziewięć razy rekord Guinnessa w „zimnej” jeździe na rowerze.

— Tak. Miesiąc spędził na zamrożonym jeziorze w Laponii, nie mając żadnych źródeł ciepła.



To jest człowiek, od którego bardzo dużo się nauczyłem. Podchodzi do tego bardzo pragmatycznie.

— **Zauważyłam, że ma naukowe podejście.**

— Pracuje z lekarzami, naukowcami. Dla niego to jest jednostka treningowa, bada efekty: bodziec, regeneracja i podnosi stale swoje możliwości. Okazuje się, że to działa, i przynosi konkretne efekty. Oczywiście każdy ma jakieś swoje predyspozycje, ale nie jest tak, że mamy jakieś wybitne jednostki, jak wspomniany przez panią Wim Hof, czy Romanowski. Tak naprawdę, każdy może diametralnie zwiększyć swoje możliwości, jeżeli tylko wie, jak, i tego chce.

— **Stąd te pana warsztaty w Samolubiu, podczas których można spróbować morsowania w balii?**

— Bardzo się w to wciągnąłem, bo zauważyłem, że to nie jest efekt placebo. Po obcowaniu z zimnem zacząłem się o wiele lepiej czuć. Kiedyś zima była dla mnie okresem przynębiającym. To był czas czekania na lato.

-**Naprawdę?!**

-Zdecydowanie byłem z tych ciepłolubnych. A teraz okazuje się że każda z pór roku ma coś do zaoferowania.

Kiedyś miałem też lęk wysokości, więc skoczyłem kilka razy ze spadochronem. Nie lubiłem zimna, więc chciałem w to środowisko wejść i je oswoić.

— **I teraz się tym pan dzieli?**

— Dzielę się. Sam, kiedy chciałem zdobyć trochę wiedzy na dobrym poziomie, musiałem jeździć na południe Polski, bo większość takich szkoleń i warsztatów odbywa się gdzieś w okolicach Karkonoszy. Koszt udziału w warsztatach, dojazd, hotele. Wydawałem sporo pieniędzy i traciłem dużo czasu. Szukałem czegoś bliżej, nie znalazłem, więc stwierdziłem, że jeśli czegoś nie ma, to trzeba to w naszym regionie zrobić. Zdobyłem już jakąś wiedzę i mogę się nią dzielić.

— **I od kiedy pan prowadzi warsztaty w Samolubiu? Po to powstała „Moc z żywiołów”?**

— Moc z żywiołów powstała w czasie pandemii, bo w końcu miałem trochę czasu, by te wszystkie pomysły, projekty odkładane na później, wprowadzić w życie. Przynam, że przedtem byłem w ciągłym biegu, i pandemia nagle to wszystko zatrzymała. Myślę, że dostałem szansę i przyszedł czas na przemyślenia i plany. W rodzinnym Samolubiu, gdzie mój tato postawił domek, w którym powstała „Moc z Żywiołów”, prowadzę szkolenia, spotkania, warsztaty i trudno uwierzyć, że to trwa niespełna dwa lata, bo tyle się w tym czasie wydarzyło.

„Gazeta Olsztyńska”



R a f a ł C z e r n i e w s k i
 Instruktor sztuk walki, posiadacz stopnia mistrzowskiego 1dan w karate kyokushin, doświadczony szkoleniowiec służb mundurowych, trener przygotowania motorycznego, trener personalny, certyfikowany instruktor metody Buteyko (oddychanie funkcjonalne), organizator licznych szkoleń i warsztatów m.in. z zakresu sztuk walki, samoobrony, zarządzania stresem, bezpieczeństwa w morsowaniu, technik oddechowych pod hasłem „Moc z żywiołów”.

Sygnaliści - co, zgodnie z przepisami prawa, kryje się pod tym pojęciem?

Marcin Dublaszewski, Audytor Wewnętrzny KWP w Olsztynie postanowił to wyjaśnić, oraz przybliżyć, m.in., aspekty prawne związane z sygnalistami. Swój artykuł zatytułował „Sygnaliści – czy dotyczy to i mnie?”

Sygnaliści - czy dotyczy to i mnie?

Rola sygnalisty

W licznych artykułach prasowych i zamieszczonych w Internecie mogliśmy przez ostatnie kilkanaście miesięcy zetknąć się z pojęciem „sygnalisty” – może być ono niezrozumiałe lub utożsamiane z funkcją odmienną od opisanej w przepisach. Przywołany sygnalista jest polskim odpowiednikiem angielskiego „whistleblower” – czyli osoby która, często z pominięciem drogi służbowej, informuje o możliwych nieprawidłowościach czy naruszeniach prawa. Od razu warto zaznaczyć, że nie można przyporządkować sygnalisty roli skarżącego, który działając na podstawie Kodeksu Postępowania Administracyjnych składa skargę.

Ochrona sygnalisty w przepisach prawa

Warto zacząć od informacji, iż instytucja ta ma zostać wprowadzona do polskiego porządku prawnego na podstawie delegacji (i polecenia) Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/1937 z dnia 23 października 2019 r. w sprawie ochrony osób zgłaszających naruszenia prawa Unii. Przepis ten nakazał państwom członkowskim ustanowienie krajowych aktów prawnych (ustaw), które wymuszają wprowadzenie mechanizmów (procedur) przyjmowania informacji o możliwych naruszeniach prawa, jak również ochrony takich osób przed negatywnymi konsekwencjami owych zgłoszeń. Dyrektywa nałożyła obowiązek wdrożenia do naszego porządku prawnego tych rozwiązań w terminie do 17 grudnia 2021 roku, jesteśmy więc po terminie - podobnie jak większość państw UE, w tym m.in. Niemcy, Włochy czy Hiszpania.

Definicja sygnalisty

Przechodząc do tytułu niniejszego artykułu - kim jest ów sygnalista? Zgodnie z definicją zawartą w Dyrektywie „osoba dokonująca zgłoszenia” oznacza osobę fizyczną, która zgłasza lub ujawnia publicznie informacje na temat naruszeń uzyskane w kontekście związanym z wykonywaną przez nią pracą.

Jak widać z samej definicji, osoby takie mogą być często określane w sposób bardzo pejoratywny (donosiciel, kapuś) co ma po części związek z historią naszego kraju sprzed roku 1989. W związku z tym, zarówno Państwo, jak i poszczególne organizacje (a przepis ten dotyczy wszystkich podmiotów prawnych zatrudniających powyżej 50 osób - zarówno z sektora prywatnego jak i publicznego) będą musiały zainicjować działania mające na celu doprowadzenie do możliwie pozytywnego postrzegania osoby sygnalisty, jak i samego aktu informowania o naruszeniach prawa.

Nie karać, a doceniać sygnalistów

Historia dostarcza wielu przykładów odważnych osób, którzy wbrew swojemu środowisku podjęli nierówną walkę o ujawnienie i przeciwdziałanie naruszeniom prawa. Sygnaliści ci spotykali się z negatywnymi reakcjami – od zwykłej nieprzychylności, po próby zwolnienia czy karania.

Dyrektywa (oraz uchwalona na jej podstawie ustawa) mają za zadanie zwiększyć egzekwowanie prawa (w wybranych obszarach) oraz ochronę osób, które nie są obojętne wobec jego łamania. Organizacja tego procesu będzie z pewnością sporym wyzwaniem, w który zaangażować trzeba będzie zarówno kierownictwo organizacji, jak i poszczególnych pracowników. Dlatego, czekając na ustawę krajową należy już dziś myśleć o spełnieniu wymogów, jakie są przed nami.

*Marcin Dublaszewski
Audytor Wewnętrzny KWP w Olsztynie*

Uwaga na oszustów!

Wyznają miłość i proszą o pieniądze – uwaga na internetowych oszustów

Znajomość z rzekomym francuskim właścicielem firmy sprzedającym samochody, który prowadził swoje interesy m.in. w Afryce, kosztowała jedną z mieszkanek Olsztyna ponad 270 tys. złotych. Oszukana kobieta, przelewała swojemu wirtualnemu adoratorowi pieniądze na różne potrzeby. Apelujemy, o ostrożność przy kontaktach internetowych. Oszuści poznani na portalach społecznościowych szybko deklarują swoje gorące uczucia i równie szybko proszą o pieniądze.

W środę (11.01.2023) do Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie wpłynęło zawiadomienie o oszustwie. Dotyczyło ono wyłudzenia 270 tysięcy złotych przez rzekomo zakochanego mężczyznę.

Kobieta została zaczepiona na portalu społecznościowym przez wirtualnego adoratora, który napisał, że ma własną firmę samochodową we Francji i prowadzi swoje interesy m.in. w Afryce. Mężczyzna rozpoczął konwersację z 63-latką na jednym z komunikatorów. Relacja zaczynała mieć charakter bardzo osobisty.

W lipcu 2022 roku rzekomy przedsiębiorca poprosił o pierwszy przelew. W tym przypadku pieniądze miały być przeznaczone na opłacenie parkingu.

Kolejne wyłudzenia gotówki dotyczyły przelewów za pobyt w hotelu, leki dla dziecka, czy m.in. związane były z pobytem w więzieniu.

Oszust budził litość, wymyślał coraz to nowe historie, chwytające za serce przeżycia. Korespondencja z „biznesmenem” trwała prawie pół roku. Kobieta, dopiero po opowiedzeniu swojej miłosnej historii znajomemu, uświadomiła sobie, że mogła paść ofiarą oszusta i złożyła stosowne zawiadomienie.



Przypominamy:

Oszuści posuwają się do najróżniejszych metod, podają się za różne osoby, o wielu profesjach. Zawierając nowe znajomości należy być ostrożnym w szczególności, gdy osoba, którą dopiero co poznaliśmy, oczekuje od nas wpłacania pieniędzy lub przekazywania innych korzyści.

Sprawcy najpierw zdobywają serce, później... pieniądze.

Naszą czujność powinien wzbudzić fakt, że osoba, która nawiązuje z nami kontakt, przebywa w miejscu uniemożliwiającym spotkanie na żywo. Na samym początku znajomości osoba deklaruje gorące uczucia, za którymi idą kłopoty finansowe i nieszczęśliwe zdarzenia.

(pż/tm)

Policja ostrzega!

Miał być duży zysk. Mężczyzna stracił blisko 460 tysięcy złotych

Pewien 61-letni mężczyzna postanowił zainwestować na internetowej giełdzie kryptowalut. Nie podejrzewał, że stanie się ofiarą oszustów, którzy ostatecznie narazili go na stratę niemal 460 tys. zł. Zysk był szybki, ale ... pozorny. Policjanci przypominają, by zachować szczególną ostrożność podczas inwestowania pieniędzy, zwłaszcza na rynku kryptowalut.

Mieszkaniec Węgorzewa w październiku ubiegłego roku, zainteresował się inwestycjami w kryptowaluty. Choć wcześniej nie zajmował się tym, po rozmowie telefonicznej z osobą, która przedstawiła się jako analityk finansowy postanowił to zmienić. Skuszony osiągnięciem wysokich zysków zainstalował aplikację Any Dysk.

W kolejnym miesiącu zawarł umowę o świadczenie usług maklerskich instalując kolejną aplikację support. Miała ona pomóc w inwestowaniu, dając dostęp do środków na rachunkach bankowych pokrzywdzonego.

W trakcie kolejnych dni z mieszkańcem Węgorzewa kontaktowały się inne osoby podające się za księgowych. Jedna z tych osób założyła mężczyźnie konto inwestycyjne, dzięki któremu miał on podgląd na inwestowane pieniądze i osiągnięte zyski.

Kiedy 61-latek chciał wypłacić to, co udało mu się zarobić usłyszał, iż musi wcześniej zapłacić 10 procent sumy obróconej. Kiedy tego nie zrobił, to kontakt z rzekomymi inwestorami się zakończył. Wtedy mieszkaniec Węgorzewa zorientował się, że padł ofiarą oszustwa.

Policjanci przypominają, by zachować szczególną ostrożność podczas inwestowania pieniędzy – szczególnie w kryptowaluty. Nie pierwszy już raz okazało się bowiem, że szybki zysk, to tylko zachęta do dalszego inwestowania. Zazwyczaj sytuacja wygląda bardzo podobnie. Po wpłaceniu mniejszych kwot jesteśmy zachęceni zyskiem, jaki nam jest prezentowany. Następnie dokonujemy kolejnych wpłat, często na kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych. Kiedy przychodzi moment wypłaty, zazwyczaj występuje problem – konieczność wpłaty kolejnych środków na opłaty czy podatek, albo jakiś problem techniczny. Brak dodatkowych opłat powoduje rzekome zablokowanie pieniędzy. By nie narazić się na straty, policjanci przestrzegają, aby już przed pierwszym przelewem dobrze sprawdzić, czy giełda, na której chcemy inwestować, w ogóle istnieje i nie kierować się emocjami przy inwestowaniu własnych pieniędzy.

(af/kh)

Z licznych oszustw uczyniła sobie stałe źródło dochodu. Usłyszała 243 zarzuty

Skierowaniem do sądu aktu oskarżenia wobec 45-latki zakończyła się intensywne prace olsztyńskich policjantów zajmujących się zwalczaniem przestępczości gospodarczej, nadzorowana przez prokuraturę.

W toku śledztwa ustalono, że kobieta oferowała usługi reklamowe, podszywając się pod przedstawicieli znanego internetowego katalogu podmiotów gospodarczych.

Wartość strat, jakie spowodowała, wyceniono na ponad 80 tysięcy złotych.

Podjeżzana usłyszała łącznie 243 zarzuty dotyczące usiłowania oraz dokonania oszustwa.

Grozi jej kara do 8 lat pozbawienia wolności.



INFORMATOR KWP w Olsztynie

WYDAWCA - KOMENDANT WOJEWÓDZKI POLICJI W OLSZTYNIE

REDAKTOR NACZELNY DWUTYGODNIKA PT. „INFORMATOR KWP w Olsztynie ”- BOŻENA PRZYBOROWSKA

TELEFON: 47 731 54 41; e-mail bozena.przyborowska@ol.policja.gov.pl

Wszystkie numery „Informatorów” dostępne są na stronie
<http://warminsko-mazurska.policja.gov.pl/ol/wolnytekst/157,Gazetka-Informator.html>